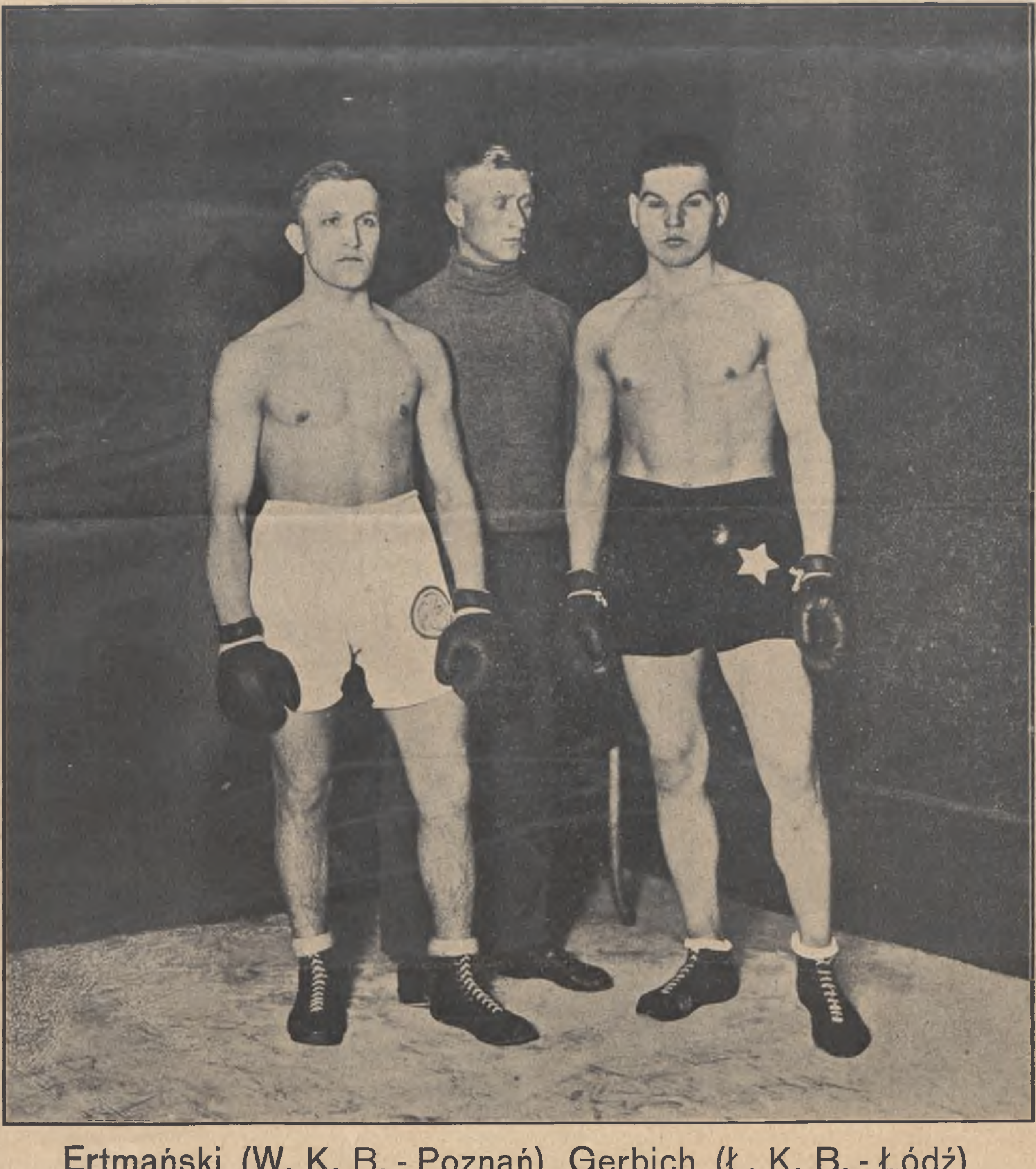
Numer 12

SPORT ILUSTROWANY

Cena 1 milj. mk.



Ertmański (W. K. B. - Poznań) Gerbich (Ł. K. B. - Łódź)
(mistrz Polski wagi półśredniej) (mistrz Polski wagi półciężkiej)
(w środku znany szermierz sportu, kpt. Jan Baran)
w dniu zawodów o mistrzostwo Polski (21. IV. w Poznaniu).

Z powodu nieprzybycia drużyny S. C. „Wacker“ z Lipska zaimprowizowała „Warta“ w dniu 3-go maja r. b. zawody z 3 p. Lotników (Poznań — Ławica) w którym to spotkaniu popisywali się brawurowo gracze rezerwowi (z II. drużyny) w napadzie „Warty“.



Serwatkiewicz w przeboju



Śmigłak (Warta) likwiduje atak Lotników zdecydowaną główką w walce z Szmytem (Lotnicy)



Sytuacja po-rogowa pod bramką Warty.
Szmyt (L.) w podskoku do piłki.



Fotografje Pawlika.

Puhar Pozn. Z. O. P. N.
o który stoczy się jeszcze rozstrzygająca walka między K. S. Warta a K. S. Uranja (Starołęka).

Cena mkp. 1 000 000.

SPORT ILUSTROWANY

TYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.
OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU LAWN-TENNISOWEGO, POZNAŃSKIEGO ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO PIŁKI NOŻNEJ I POZNAŃSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU LEKKO-ATLETYCZNEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: POZNAŃ, W. GARBARY 18 PTR. TELEFON 39-92

ABONAMENT NA MAJ: MK. 3.000.000 KONTO POCZTOWE: POZNAŃ P. K. O. 206378.

Nr. 12. Poznań, czwartek 8 maja 1924. Rok I.

POCZĄTEK VIII. OLIMPJADY.

Gry olimpijskie zainaugurowano w dniu 4. maja w Paryżu rozgrywką

futbol — rugby

Rumunja-Francja 3:61. Królowa rumuńska nie zdążyła na czas do Paryża, by być obecną na rozgrywce. Publiczności przeszło 10.000, Zbiór pierwszego dnia oblicza się na 100.000 fr.

Już do przerwy prowadzi Francja 19:3. Po przerwie ogranicza się Rumunja wyłącznie do obrony, przeprowadzając ją energicznie.

POZNAŃ MUSI MIEĆ STADJON.

W ostatnich czasach omawiano częściej sprawę budowy stadjonu w Poznaniu, przyczem niestety napotyka się głosy prawie wyłącznie pesymistyczne. Jest to dla nas Polaków wielkiem złem, że w większości zapatrujemy się na wszystkie sprawy zbyt czarno. Gdy tylko przy przeprowadzaniu swych planów napotykamy na trudności, gdy nie idzie zaraz wszystko po naszej myśli, to już opuszczamy ręce i rezygnujemy z dokończenia zamierzeń. Objawia się ta nasza cecha i teraz przy sprawie budowy stadjonu... Niema pieniędzy, nie można budować... a zatem niechaj wpadnie do wody cały projekt.

Obudźmy się wreszcie z tej apatji, wpatrzmy się w Amerykę, choćby Niemcy i uczmy się od nich energji czynu. Nie załamujmy rąk przy pierwszych już trudnościach, gdyż nigdy niczego wtenczas nie zdziałamy.

Mamy teren wymarzony, mamy zgodę miasta, wszyscy jesteśmy przekonani o konieczności budowy stadjonu... a jednak nawet wierzyć w urzeczywistnienie planów nie chcemy. A bez wiary niema czynu.

Jest przeszkoda faktyczna... niema pieniędzy. Zgoda... chwilowo budować nie można. Lecz czy się godzi zaniechać całego projektu.

Do czynu wołam tych, którzy mają silną wolę podniesienia sportu. Nie zwlekajmy chwili żadnej. Wszak przed przystąpieniem do budowy samej muszą być gotowe projekty, trzeba zastanowić się nad uwzględnieniem postulatów poszczególnych gałęzi sportu.

Proponuję związkom zainteresowanym utworzenie komisji budowy stadjonu, którąby w ścisłem porozumieniu z władzami naszego miasta opracowała całkowity plan stadjonu, ustawiła kompletny kosztorys. My nawet nie wiemy wiele tam pieniędzy potrzeba. Możeby było dobrze rozpisać konkurs. Zasięgnąć należy opinji fachowców w tej dziedzinie. Czuwać później trzeba, aby wszystko, co się dzieje na Błoniach Wildeckich lub w okolicy, było już dostosowane do przyszłego stadjonu, żeby nie krzyżowało planów jego.

Pracy już dzisiaj jest moc. Zabierzmy się więc żywo do dzieła. Niechaj Poznań, który się słusznie szczyci dorobkiem swym na polu kultury, nie zasypia okazji zadokumentowania żywotności swego społeczeństwa. Wszak korzyści wypływających z posiadania stadjonu chyba wyliczać nie potrzebuję. Mamy prezydenta tak przedsiębiorczego i przychylnego sportowi, nie tamujmy jego zapędów sami, a stańmy do zgodnej i wydajnej współpracy.

Do czynu więc! Stadjon mieć musimy!!!...

Hel.

BRAK KARNOŚCI.

Kiedy dawniej poznańskie drużyny wyjeżdżały poza Poznań, ogólnie podnoszono nadzwyczajną karność zespołów. I zaprawdę pochwały te były uzasadnione. Duch rygoru i podporządkowania się, tak silnie rozwinięty w naszej dzielnicy, nie pozwalał na wyłamywanie się jednostek z pod ogólnego rygoru. Trzeba przyznać, sportowcy poznańscy przedstawiali materjał posłuszny i bezwzględnie karny.

Niestety wypadki i dzieje ostatnich miesięcy zdają się wskazywać na zanik tej tak cennej zalety. Nie wiem, czy winę ponoszą tutaj jednostki, działające destruktywnie, czy sprężystość zarządów stowarzyszeń sportowych osłabła, czy też może zły przykład tutaj działa, — faktem jest, że szerzyć zaczyna się pewnego rodzaju rozprzężenie dyscypliny sportowej.

Dowodów na uzasadnienie mego twierdzenia jest aż nadto. Wystarczy tylko wspomnieć ogólne teraz opóźnianie zawodów, wystawianie drużyn zdekompletowanych, opuszczanie przez „obrażo-

nych“ graczy boiska — ażeby zrozumieć, że coś się psuje. Możnaby odnieść wrażenie, że gracze uważają udział swój w zawodach za łaskę, wyrządzoną swemu klubowi. Na objaw ten zwrócił zresztą uwagę także p. Biro, nasz trener olimpijski, podczas bytności swej w Poznaniu.

Zakradanie się podobnych stosunków w młody nasz sport uważać należy za zło, które trzeba zdusić w samym zarodku. I tutaj apeluję do zarządów klubów, do kierowników sportowych, by zechcieli czuwać nad bezwzględnem przestrzeganiem rygoru klubowego.

Tak samo jak jednostka, należąca do pewnej organizacji społecznej, czy to będzie państwo, organizacja zawodowa czy inna, zrzeka się pewnych praw indywidualnych na rzecz tej organizacji, otrzymując wzamian prawo uczestniczenia w korzyściach, tak samo sportowcy, zrzeszając się w klub, zobowiązują się wspólną i bezinteresowną współpracą dążyć do raz wytkniętego celu, poświęcając klubowi część swobody i dążności osobistych. I tylko przy ścisłem przestrzeganiu subordynacji klubowej, i bezwzględnem podporządkowaniu się interesom ogólnym można liczyć na pozytywne wyniki swych usiłowań.

Jeżeli przy ocenie zespołu zauważamy karność, chociażby się ona objawiała tylko w punktualności i bezwzględnym posłuchu wobec zarządzeń swego kapitana, to może to się wydawać rzeczą mało ważną... Dobry obserwator w tej chwili może sobie stworzyć obraz o wartości moralnej danego zespołu.

Sportowcom wszystkim, a przedewszystkiem tym, w których rękach spoczywa ster naszej nawy sportowej, tych kilka uwag poświęcam pod rozważanie. Jeżeli uważają, że sport winien dodatnio wpływać na kształtowanie się charakterów, jeżeli wierzą, że sport pomagać ma przy wychowaniu obywateli, świadomych swych obowiązków wobec społeczeństwa i państwa... to niechaj pamiętają o tem, że pierwszym warunkiem współżycia jest zrozumienie konieczności dostosowania się do interesów i wymogów ogólnych danego społeczeństwa. **Hel.**

IDEA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KOŚCIANIE.

„W zdrowem ciele — zdrowy duch!“ W słowach tych streścić się dadzą wysiłki narodów starożytnych, aby wychować młodzież zdrową, silną, zdolną do pracy. Niestety w czasach późniejszych zapomniano o tem i dopiero wiek 20 ostatecznie przywrócił rację bytu słowom tym. I w Polsce coraz bardziej słowa te zajmują umysły, którym na sercu leży przyszłość ojczyzny i jej obywateli. Hasło to z każdym dniem coraz więcej zyskuje zwolenników — wszędzie robi się starania, by dać młodzieży jak najdogodniejsze warunki uprawiania tak bardzo potrzebnego sportu. Bo też znaczenie sportu jest niemałe — choćby z tego względu, że rozwija on siłę fizyczną człowieka. Nic więc dziwnego, że we wszystkich miastach powstają kluby sportowe, wymownie świadczące o zrozumieniu tego hasła. Lecz nie liczbą klubów mierzyć można większe lub mniejsze skutki tej pracy, ale ich żywotnością, ich staraniem.

Nie od rzeczy więc będzie, gdy w krótkości przedstawimy pracę na polu tem w Kościanie. Mimo małej liczby mieszkańców, istnieją tu aż 3 kluby większe, nie mówiąc już o mniejszych. Fervor, Sarmacja i Gimnazj. Klub Sport.

Najstarszym klubem — założonym już w roku 1912 jest Fervor. Jest to klub pracujący może najintensywniej i dążący najracjonalniej do zrealizowania swego zadania. Kiedy bowiem pozostałe dwa kluby uprawiają jedynie grę w piłkę nożną i tem samem jednostronnie pojmują zadanie swe, Fervor prócz sekcji piłki nożnej, posiada sekcję ciężko- i lekko-atletyczną i sekcję tenisową. Niestety, ostatnia dotychczas istniała jedynie na papierze — z powodów finansowych. Są jednak widoki, że przy życzliwem poparciu ze strony społeczeństwa naszego, jeszcze w tym roku rozpocznie swą działalność. Wprawdzie klub ten należy jeszcze do klasy „C“, lecz może niesłusznie. Świadczą o tem rezultaty osiągnięte ku końcowi zeszłego sezonu n. p. z A. Z. S. I — Poznań (kl. A.) 5 : 4 i 1 : 1 i w tym roku — mimo braku treningu — z Polonją I. Leszno (kl. B.) 3 : 3. Sekcja ciężkiej atletyki istnieje i uprawia treningi przez całą zimę i obecnie — jak i w latach ubiegłych, urządzi występ, poświęcony tej właśnie kwestji. Bardzo wielką również żywotnością i ruchliwością z jednej strony, a życzliwością ze strony publiczności z drugiej, cieszy się sekcja lekkiej atletyki. Mając wszystkie potrzebne sprzęty i doświadczonego kierownika, niebawem przystąpi do treningów, bo też program jej na nadchodzący sezon jest obfity — urządzi się bieg okrężny, bieg rozstawny z przeszkodami, zawody o mistrzostwo klubu i t. d.

Przy wszystkich tych zabiegach o podnoszenie poziomu poszczególnych gałęzi sportu, nie zapomina się i o potrzebach duchowych i o tem, że aby być sportowcem nie wystarczy uczęszczać na zawody, lecz koniecznie znać trzeba coś więcej — wpływ sportu na organizm. W tym to celu urządza się często wykłady.

K. S. „Sarmacja“, należy również do klasy „C“, jest klubem znacznie młodszym, członkowie zaś składają się w przeważnej mierze z rzemieślników. Ma on wszelkie dane, że z czasem stanie się groźnym przeciwnikiem K. S. „Fervor“, gdyż już dziś gracze, ożywieni ambicją, dokładają wielkich starań, by podnieść poziom swej gry. Podziwiać należy solidarność wszystkich członków i ich ofiarność. Dlatego też pod względem finansowym stoją znacznie lepiej. Nie mając jednak odpowiednich kierowników, którzy umieliby wyzyskać tak cenne zalety członków, klub ten nigdy zrealizować nie będzie mógł ambitne swe dążenia i dla dobra naszego sportu pożądanem byłoby złączenie K. S. „Fervor“ i K. S. „Sarmacja“ w jeden silny klub, bo

tylko jednością będziemy silni. Nie nastąpi to ani dziś, ani jutro, lecz należy jeszcze do przyszłości, gdy się okaże, że dwa kluby, mające te same wytyczne, w mieście takim, jak Kościan, istnieć nie mogą.

Do G. K. S., jak już sama nazwa wskazuje, należy jedynie młodzież gimnazjalna. Serce każdego sportowca radować się może, widząc ją. Każdą bowiem chwilę wolną od zajęć szkolnych, spędza na boisku i tam na świeżem powietrzu uprawia treningi. Z tego też powodu drużyna gimnazjalna nie źle gra, powinna jednak grać znacznie lepiej, gdyż ma graczy młodych, którzy poza lekcjami nie mają innego zajęcia i z całym zapałem trenować mogą.

Jedyną bolączką Kościana jest brak odpowiedniego boiska. Wprawdzie, dzięki usilnym staraniom Pow. Rady Wych. Fizycznego, uchwalono grunt pod boisko. Do wykonania planu jednakowoż jeszcze daleko, choć optymiści twierdzą, że w następnym sezonie kwestja ta ostatecznie już będzie uregulowana.

Miejmy więc nadzieję, że miarodajne czynniki, którzy rozumieją doniosłe znaczenie boiska, poczyniły pierwsze kroki, celem uzyskania go, z całą konsekwencją dążyć będą do zrealizowania. Wtedy i sport w mieście naszem silniej rozwijać się będzie i to wszechstronnie, bo dziś jeszcze zbyt jednostronie traktuje się kwestję wychowania fizycznego. Dziwnem wobec tego być nie może, że społeczeństwo nasze dotąd tak mało okazuje zrozumienia dla sprawy tej i rola jego jest po części bierną: uczęszcza wprawdzie dość licznie na zawody, na rozmaite imprezy sportowe, na tem wszystko się kończy, w najlepszym razie, często jednak — mówiąc z nimi o sporcie — wzrusza się ramionami, uważając sportowców za zapaleńców, a wysiłki ich i starania za niegodne poparcia. A dzieje się to wszystko dzięki nieświadomości, niezrozumienia ważności haseł. Upatruje się w boksie n. p. protegowanie brutalności, a zapomina się o wszystkich jego momentach wychowawczych. Również i gra w piłkę nożną dla nich jest tylko tą bezmyślną kopaniną piłki, bo nie wiedzą, na czem w istocie wszystko polega, nie wiedzą, że gra ta wyrabia zmysł orjentacyjny tak samo, jak gra w szachy. Zadaniem więc sportowców być musi koniecznie uświadamianie społeczeństwa przez odpowiednie wykłady, dać trzeba jemu sposobności wglądnięcia w pracę klubu, a zmienią się zapatrywania jego, i tem samem osiągną wiele, osięgną to, co jest najważniejsze: poparcie. Zrozumiał to zarząd K. S. „Fervor" i dlatego często urządza takie wykłady. Wymienię tu dwa ostatnie: „Choroby płciowe — a sport" i „Momenty wychowawcze w zapasach i boksingu".

Reasumując wszystko, dojść musimy do przekonania, że kroczymy po drodze, która wiedzie do zrealizowania hasła, którego znaczenie obecnie doceniają wszystkie narody. Praca jednak na polu tem jest i będzie zawsze mozolną, lecz niechaj nasz zapał nigdy nie stygnie!

Kościan. *J. M.*

NASZYM WŁADZOM SPORTOWYM POD UWAGĘ.

Nasz korespondent berliński (członek „Victorii" — która bawiła nie tak dawno w Poznaniu) przesyła nam artykuł z „Fussballwoche" umieszczony również w innych gazetach sportowych niemieckich, który podajemy w tłomaczeniu:

„Donoszą nam:

Polska urzędowa a sport piłki nożnej".

Berliner Sportverein 92 zakontraktował na święta Wielkanocne dwa spotkania w Krakowie i dalsze spotkanie w Budapeszcie. Do podróży potrzebna była wiza polska i rumuńska. Podczas gdy wizę rumuńską otrzymaliśmy bez trudności, odmówiono nam wizy polskiej dla trzech z piętnastu uczestników wycieczki. Pomimo to starał się jeszcze B. S. V. za pomocą Wisły krakowskiej o uzyskanie zezwolenia na wjazd do Polski wspomnianym trzem graczom, by drużynę swą uzupełnić, gdyż przypuszczał, że nieudzielenie wizy polskiej polegało tylko na jakiejś fatalnej omyłce. Ale i teraz odmówił Konsulat polski w Berlinie udzielenia wizy, motywując odmowę telegraficznym zakazem Ministerstwa dla Spraw Zagranicznych w Warszawie. Zakaz ten wymieniając z nazwiska wymienionych wyżej trzech graczy, nie wymieniał powodów zakazu. Ponieważ i Konsulat polski w Berlinie nie był w stanie podać powodów owego zakazu, pozostaje nam tylko przypuszczenie, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie posiada zawsze jeszcze obszerne spisy z czasów wojny, któremi posługuje się przy udzielaniu zezwoleń na wjazd do Polski. Postępowanie to nie wytrzymuje jednak krytyki, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że dwóch ze wspomnianych trzech graczy nie przekroczyło jeszcze 21 roku życia, i z tego powodu w wojnie wcale udziału nie brali. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie nierozważyło sobie niewątpliwie wcale, że podobna praktyka uniemożliwia wprost nawiązania stosunków sportowych i tymsamem wygładzenie ewentualnych różnic, istniejących między Niemcami a Polską. Gdyby sobie niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych choć raz jedyny pozwoliło podobnie postąpić, to z pewnością przyjąć można, że cała prasa zagraniczna — i to słusznie! — na to by się oburzyła. Po wniknięciu w sprawę, nie pozostało kierownictwu „B. S. V. 92" nic innego, jak odwołać swoją drużynę telegraficznie i zrezygnować z dalszej podróży, zawiadamiając o fakcie tak niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych jak i niemiecki związek piłki nożnej. Zaciekawia, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie niemiecki związek piłki nożnej i czy wyciągnie jedyną możliwą konsekwencję: zakazania spotkań sportowych z Polską.

Od siebie dodaje nasz korespondent berliński:

Tak ze swej strony jak i od moich kolegów muszę wyrazić Szan. Panu Redaktorowi jak i wszystkim miłym Poznańczykom jaknajszczersze podziękowanie za okazane przyjęcie. W sprzeczności do tych naszych uczuć stoi załączony artykuł

i nadmieniam, że odwrotnie posłałem do „Fussballwoche“ pismo, prostujące wrażenie, któreby artykuł załączony mógł wywołać. **Koepke.**

* * *

Po powyższego nie dajemy żadnych komentarzy, gdyż niedocenianie sportu przez polskie placówki zagraniczne i nasze władze państwowe były już częstym tematem rozważań prasy sportowej. Mniemamy jednak, że tak Polski Związek Piłki Nożnej jak i Związek Polskich Związków Sportowych nie omieszkają z informacji naszych skorzystać.
Red.

ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Komunikat 17.

Za pośrednictwem redakcji „Kurjera Warszawskiego“ otrzymano pismo Francuskiego Związku Prasy Sportowej i Turystycznej w Paryżu, z zawiadomieniem, że w lipcu jest proponowany **Kongres Międzynarodowy Prasy Sportowej** przy sposobności Olimpiady, w nadziei założenia Międzynarodowego Związku Dziennikarzy Sportowych. Inicjatywę tego związku dał prezes Związku Francuskiego Frantz Reichel, a inicjatywę tę przyjęli zagraniczni dziennikarze sportowi zarówno na Olimpiadzie w Antwerpji w r. 1920, jak i na igrzyskach zimowych tegorocznych w Chamonix bardzo przychylnie, dzięki czemu założenie Związku jest zapewnione.

Ponieważ w Polsce jak dotychczas niema Związku Dziennikarzy Sportowych, który mógłby wysłać na kongres paryski swego reprezentanta, postanowił Komitet Wykonawczy na wniosek przewodniczącego zwołać na niedzielę 18 maja godz. 10 rano w lokalu P. K. I. O. zebranie delegatów prasy sportowej, na którem jako reprezentanci Z. Z. zjawią się pp. dr. Rouppert i Kowalewski.

Na zebraniu tem w wykonaniu uchwały zeszłorocznego Kongresu Sportowego oraz celem umożliwienia wysłania delegatów na tegoroczny Międzynarodowy Kongres Prasy Sportowej w Paryżu założonym będzie **„Polski Związek Dziennikarzy Sportowych“**, względnie wybrany jego Komitet Organizacyjny. Komitet ten wyznaczy też reprezentantów polskiej prasy sportowej na Kongres Międzynarodowy w Paryżu.

Na posiedzenie w dn. 18 maja zostały rozesłane zaproszenia do redakcji tygodników oraz tych dzienników, które prowadzą kroniki sportowe. W zaproszeniach zaznaczono, że w zebraniu mogą wziąć udział tylko redaktorowie tygodników sportowych, oraz kierownicy działów sportowych dzienników, jakoteż publicyści sportowi, których dzienniki względnie tygodniki mają wysłać w charakterze korespondentów na Olimpiadę Paryską, nie zaś zwykli, nieraz przygodni korespondenci pism sportowych, których nie można uważać za „dziennikarzy sportowych“ w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Redakcje pism sportowych oraz dzienniki sportowe, któreby z braku znajomości adresu nie dostały zaproszenia na powyższą konferencję winny się zwrócić o zaproszenie pod adresem Związku Polskich Związków Sportowych: Warszawa, ul. Wiejska, 11.

PIŁKA NOŻNA.

OKRĘG POZNAŃSKI.

Poznań.

3. V. 3. pułk lotników — Warta I. 4 : 7 (2 : 2).

W miejsce niemieckiej drużyny Wacker z Lipska, która w ostatniej chwili swój przyjazd do Polski odwołała, rozegrała Warta I. zawody z wojskową drużyną 3. pułku lotników. Zawody odbyły się w niezbyt dogodnych warunkach atmosferycznych, na dość rozmiękłem boisku, tak że obie drużyny nie wykazywały w całości swych walorów. Na ogół miała lekką przewagę Warta która wystąpiła z napadem II. drużyny za wyjątkiem Daberta. W I. połowie zdobywa Warta 2 bramki którym lotnicy przeciw stawiają również 2 bramki, jedną zdobytą z rzutu karnego. W II. połowie pada razem aż 7 bramek tak że ostateczny rezultat wskazywałby na dwie silne linje napadu, natomiast na słabe tyły. Główny jednakże powód tak wielkiej ilości zdobytych bramek należy szukać w nonszalanckiej grze tyłów Warty. Odnosiło się wrażenie że gracze ci byli zbyt pewni siebie i dlatego właśnie zdobyli lotnicy 4 bramki. Wojskowi to na ogół zespół ambitny, dość słabo wyszkoleni technicznie, w których ponad wszystkich wybija się środkowy napadu Szmidt. Bramkarz nieraz bronił z poświęceniem, najsłabszą jednakże jego stroną są nisko strzelane piłki. W Warcie słabe tyły, zwłaszcza Cynka. Kosicki momentami tylko przechadzał się na boisku, a Wojciechowski czuł się niedobrze na prawej pomocy. W napadzie niepotrzebnie faulował Dabert. Grajkowskiego największy błąd to umiejętność strzelania tylko lewą nogą. Zawody prowadził p. Seydlitz. Publiczności stosunkowo mało. L.

4. V. K. S. „Pentatlon“ — K. S. „Pogoń“ III. 6:2 (0:3).

K. S. Pentatlon z bramkarzem rezerwowym. K. S. Pogoń stawia po przerwie za dwóch ustępujących graczy tylu z drużyny I-szej (Dzikowski i Landsberger).

3. V. Sokół komb. Śródmieście — Polonia komb. 0:2 (0:0).

Boisko Sokoła, gra mało interesująca. W Sokole b. słaby lewy skrzydłowy i skrajni pomocnicy. Bramkarz dobry; reszta przeciętna.

4. V. Sokół komb. Śródmieście — Rapid I. 4 : 1 (2 : 1).

Rapid występuje z bramkarzem Polonji? Pierwsza połowa pod przewagą Rapidu, druga połowa należy do Sokoła. Wyróżnili się z Sokoła bramkarz, lewy obrońca i obaj łącznicy, reszcie potrzeba treningu. Z Rapidu najlepsi bramkarz i trójka napadu. **Elle II.**

W przyszłym tygodniu

grają: w czwartek (8 maja) w **Poznaniu:** drużyny zespołowe Poznania i Warszawy, jedno z najpiękniejszych spotkań na gruncie poznańskim, **w Krakowie: drużyna olimpijska Polski** przeciw reprezentacji związku węgierskiego w Czechosłowacji (czyżby? — przecież związek węgierski w Czechosłowacji jest zawsze „Czechosłowacją“, wobec której obowiązuje bojkot ogłoszony przez Zw. Zw.? !) w przyszłą niedzielę gra **w Poznaniu** „Warta“ przeciw poznańskiemu zespołowi klasy A na rzecz P. Z. P. N. Ponieważ „Warta“ wystąpi do tego spotkania bez swych „olimpijczyków“ Stalińskiego i Spojdy, nie braknie i tej grze pewnego uroku niepewności.

Czarnków.

3. V. K. K. S. Ruch (Poznań) — K. S. Czarnków 5 : 0 (4 : 0).

Zawody rewanżowe odbyły się w Czarnkowie. Przez cały czas znaczna przewaga „Ruchu,“ który tym razem wystąpił w komplecie. Publiczności stosunkowo wiele.

Kościan.

4. V. Fervor — Unja II b. (Poznań) 3 : 6.

Gra odbyła się przy licznym udziale publiczności, która się jednakże niezbyt wzorowo zachowywała, denerwując zwłaszcza bramkarza gwizdami i okrzykami.

Gniezno.

I. rocznica K. S. Lech w Gnieźnie.

W drugie święto wielkiejnocy obchodził sympatyczny „Lech" swą I. rocznicę istnienia. Przed rokiem właśnie grono obywateli z dzisiejszym prezesem p. Bittnerem na czele zrozumiało potrzebę założenia drugiego „krzewiciela" sportu w Gnieźnie. Z początku klub liczył 16 członków, którzy przy wytężonej pracy własnemi zasobami zdołali go dziś podnieść do należytej wyżyny. I tak liczba członków wzrosła na 70 a majątek klubu jest dziś dość pokaźny. Na intencję klubu odbyło się w dniu rocznicy uroczyste nabożeństwo w katedrze, poczem o godz. 11-tej w salce Hotelu Centralnego uroczyste zebranie, które zagaił prezes, witając wszystkich zebranych. W krótkich słowach streścił mówca początki założenia klubu, poczem zdał szczegółowe sprawozdanie z rocznej działalności sekretarz klubu, p. Dubisz. Życzenia składali w imieniu Wydziału Gier i Dyscypliny P. Z. O. P. N. p. Marcinkowski a w imieniu K. S. Sparta z Poznania p. J. Strzyżyński Zadziwiało stanowisko Stelli, która nie przysłała delegatów, a zadowoliła się przysłaniem „telegramu" gratulującego. Tego nie spodziewano się po „Stelli", która żywi wciąż ku Lechowi niechęć. W tak uroczystej chwili powinni i najwięksi wrogowie podać sobie ręce do wspólnej mozolnej pracy nad uprawianiem zdrowego sportu, a nie myśleć o tem, jakby jubilatowi dokuczyć. — Wśród miłego nastroju zamknął przewodniczący uroczyste posiedzenie. Jako dalszy punkt uroczystości odbyły się o godz. 13-tej zawody footballowe **K. S. Lech — K. S. Sparta z Poznania** na dziedzińcu koszarowym, **które dały wynik 2 : 0** na korzyść gości. I tu postąpiła Stella nietaktownie zajmując boisko na godz. 15, o której w myśl rozesłanych programów miały się odbyć zawody uroczystościowe.) W przerwie wręczył prezes „Sparty" po krótkim treściwym przemówieniu drużynie K. S. Lech wspaniały wieniec, poczem dokonano zdjęcia drużyny. Po zawodach odbył się wspólny obiad, po którym dyskutowano nad sprawami sportowemi. Wieczorem odbyła się w Hotelu Europejskim zabawa taneczna, na której bawiono się ochoczo do rana.

Tak mniejwięcej minął uroczysty i ważny w życiu sportowym grodu Lecha dzień uroczystości I. rocznicy Klubu Sportowego „Lech", który zostanie uczestnikom w miłej pamięci.

J. Marcinkowski.

4. V. Zorza (Poznań) — Lech 1 : 0.

W niedzielę spotkały się obydwie drużyny na boisku 69 p. p. Boisko rozmokłe, jednakowoż drużyny prowadzą grę ostrą i ładną. Do przerwy prowadzi Zorza 1 - 0.

Druga połowa daje przewagę Lechowi, przyczem pomaga jej wiatr; niestety napad niezdecydowany a natomiast obrona Zorzy znakomita. Dwa rzuty karne przez „Lecha" nie wykorzystane. Zorza wystąpiła z czterema rezerw. Stosunek cornerów 6 - 3 dla Z.

Sędziował dobrze prezes K. S. Lech. **Naw.**

OKRĘG TORUŃSKI.

Toruń.

3. V. T. K. S. — Sokół 5 : 1.

Bydgoszcz,

4. V. Polonia — Pogoń (Poznań) 1 : 1 (0 : 1)

Po 3 tygodniach pierwszy match. Nawet w Święta nie uważały miejscowe kluby za potrzebne sprowadzić choćby drużyny z Torunia lub Grudziądza. Wprawdzie rozporządza Bydgoszcz, miasto prawie 100 tysięczne, tylko dwoma klubami, mianowicie Polonią (klasa A) i Szkołą oficerską. Niemniej jednak zasługuje znaczne zainteresowanie, które żywi się tu dla footballu, na większą inicjatywę ze strony klubów.

Mimo niepewnej pogody zebrało się na boisku Dyonu Samochodowego do 500 osób publiczności, by być świadkiem spotkania Pogoń I (Poznań) z miejscową Polonią. 1 : 1 (1 : 0) brzmi sprawidliwy rezultat.

Gra nie wykazała tego poziomu, którego się od drużyn A-klasowych spodziewać można. Mimo to umiała publiczność zająć, dzięki szybkiemu tempu i ambicji, w której celowali Poznańczycy. Pierwsza połowa przynosi z zamieszania pierwszy i ostatni punkt dla Poznania, w drugiej połowie uzyskuje Bydgoszcz w ten sam sposób wyrównanie. Obydwie drużyny korzystają z gry na równi, o przewadze mówić nie można. Również co do sytuacji podbramkowych nie wiadomo, komu dać pierwszeństwo.

Drużyna gości przedstawia jednolity obraz poza kiepskim bramkarzem (rezerwowym) i może nieco lepszą od reszty linją pomocy. Bydgoszcz mimo korzystnego rezultatu miała słaby dzień. Jedynie trio obronne (szczególnie bramkarz) stało na wysokości swojego zadania. Pomoc ograniczała się do defenzywy, a napad nie umiał się znaleźć. Kombinacji niema żadnej, gdyż każdy gra własnym stylem i nie znajduje zrozumienia u partnerów. Do życzenia pozostawiało także rozstawienie się graczy napadu, szczególnie na pozycji prawego łącznika gnieździli się często także center i prawo-skrzydłowy. Warto przypomnieć, że dla skrzydłowego przeznaczona jest linja autowa.

Gra byłaby bardzo sympatyczną, gdyby obyło się bez kilku obustronnych faulów jak i przedewszystkiem bez krzyku.

Sędzia p. Matuszczak sędziował ku zadowoleniu obu stron, choć może za mało energicznie. —a.

OKRĘG GÓRNOŚLĄSKI.

Katowice.

3. V. Amatorski K. S. — I. F. C. Katowice 4 : 2.

4. V. Katowice — Bielsk 1 : 0.

29. IV. B. T. C. (Budapeszt) — Pogoń (Katowice) 2 : 1.

OKRĘG WARSZAWSKI.

Warszawa.

4. V. Warszawianka — Makkabi 5 : 0.

3. V. Varsovia — A. Z. S. 3 : 0.

OKRĘG KRAKOWSKI.

Kraków.

30. IV. Team A — Team B. 2 : 3 (1 : 1).

Boisko Cracovii.

Team A.: Wiśniewski (Wisła); Gintel Fryc, Synowiec (Cracovia); Krupa (Wisła); Spojda (Warta); Sperling (Cracovia); Staliński (Warta); Reymann I (Wisła); Batsch, Kuchar (Pogoń).

Team B.: Przeworski (Crac.); Stopa II, Kaczor; Majcherczyk (Wisła); Cikowski (Crac.); Styczeń, Balcer, Kowalski (Wisła); Reymann III, Chruściński (Crac.); Adamek (Wisła) po pauzie prawe skrzydło: Zimowski (Crac.).

Zawody powyższe miały więcej charakter treningu, gracze nie wysilali się zbytnio, owszem często nawet grę za lekko traktowali. Przewagę miał Team A, jednak z powodu niedyspozycji napadu w strzelaniu, a zwłaszcza Stalińskiego, cyfrowo jej nie wykazał. Wiśniewski — mimo jednej własnej bramki — był bardzo dobry. Gintel mniej pewny, jak zwykle! Krupa o wiele lepszy od Cikowskiego, który może posiada więcej rutyny matchowej, jednak w dokładności podawania nie dorównuje pierwszemu. W ataku Teamu A Batsch za wiele grał Kucharem ze szkodą dla własnej drużyny. W Teamie B szczęśliwie bronił Przeworski, Kaczor pewny, Majcherczyk dawał sobie bardzo dobrze radę z Kucharem, w ataku bardzo pracowity Kowalski i Balcer. Sędziował p. Obrubański.

1. V. Jutrzenka — Makkabi 4 : 1 (1 : 0).

Boisko Jutrzenki. Zawody przyjacielskie.

Mimo dnia powszedniego zebrało się sporo publiczności, aby podziwiać walkę tych starych rywali. Makkabi sprawiła swym zwolennikom nie bardzo miłą niespodziankę, przegrywając tak wysoko. Gra była prowadzona pod znakiem przewagi Jutrzenki, która zyskuje bramki: w pierwszej połowie w 17 min. przez Grünberga, po przerwie zaś w 4' przez Holländra, w 20' przez Grünberga, oraz w 34' ze strzału Krumholza. Makkabi rewanżuje się i w 37 min. po wybiegu bramkarza Jutrzenki strzela ostro Perlmutter honorowego goala. Zwycięstwo Jutrzenki jest całkiem zasłużone, być może trochę za wysokie, a przyczynił się do tego również w wielkim stopniu rezerwowy bramkarz Makkabi, który najmniej dwie bramki powinien był obronić. Zawody prowadził p. Obrubański. Rogów 5 : 0 dla Jutrzenki.

3. V. Wisła — D. S. V. Liga (Opawa) 3 : 1 (3 : 1).

Boisko Wisły. Zawody międzynarodowe. Goście przedstawili się bardzo sympatycznie. Cechuje ich dobre podawanie, dobry start do piłki i bardzo dobra gra głową. Wybitnych jednostek w swej drużynie nie posiadają, jako całość jednak są bardzo dobrym zespołem. Wisła, która wystąpiła w składzie: Wiśniewski, Markiewicz, Konkiewicz; Majcherczyk, Krupa, Wójcik, Balcer, Kowalski, Reymann I, Czulak, Adamek, grała

w tym dniu bardzo słabo — może najsłabiej w obecnym sezonie — i tylko szczęściu należy przypisać jej wynik wygrany. Pierwsza połowa — gra jeszcze mniej więcej otwarta, początkowo goście, później Wisła w przewadze, po pauzie jednak gospodarze, bardzo rzadko zagrażali bramce przeciwników.

Bramki zdobyli dla Wisły: Czulak, Reymann I. dwie, dla gości środkowy napastnik.

U gości wyróżniał się środkowy i lewy pomocnik, we Wiśle znakomitym był Wiśniewski.

Zawody prowadził p. Molkner, popełniając kilka zasadniczych błędów. Publiczności z powodu deszczu niewiele.

3. V. Sp. Verein Eintracht (Lipsk) — Cracovia 0 : 0.

Boisko Cracovii. Zawody międzynarodowe.

Eintracht — znany Krakowowi z zawodów z Cracovią w zeszłym roku — jest drużyną o typowej niemieckiej grze górą, przyczem doskonale fizycznie przedstawiający się gracze odznaczają się dobrym startem do piłki. Kombinacji w grze dopatrzeć się nie można i dlatego też gra gości nie budzi wielkiego zainteresowania. Cracovia wystąpiła z atakiem: Ciszewski, Limanowski, Reymann III, Łańko, Węglowski, środek pomocy: Chruściński. pozatem skład zwyczajny.

Pierwsza połowa gry należy do Cracovii, jednak ataki jej załamują się na dobrej pomocy i doskonałej obronie gości. Łańko i Reymann III oddają kilka dalekich strzałów na bramkę przeciwników, jednak bramkarz Eintrachtu broni doskonale. Goście ograniczają się do nielicznych wypadków i nie zagrażają zbytnio bramce gospodarzy. Po przerwie obraz gry trochę się zmienia i Niemcy częściej bawią na połowie Cracovii. Gra toczy się w szybkiem tempie, a częste ataki gości przeprowadzane są bardzo energicznie. Napastnicy Cracovii nie wyzyskują kilku dogodnych sytuacyj podbramkowych. Niemcy grają ostro jednak fair, czego nie można powiedzieć o kilku graczach Cracovii, którzy nie bardzo się przejmują przepisami gry. Celuje w tem zwłaszcza Fryc, gdy idzie o grę brutalną. Synowiec zaś ma zwyczaj trzymania gracza (bardzo niewidocznie) za spodenki lub koszulkę i dziwnem jest, że dotychczas tylko niewielu sędziów zwróciło uwagę na to stare przyzwyczajenie krakowskiego weterana footballu. — Pod koniec gry Cracovia znowu atakuje, jednak strzały jej napastników, a zwłaszcza Łańki są niecelne — za wysokie. — Goście posiadają bardzo dobrego bramkarza i obronę, linja pomocy przedstawia się również dość dobrze, natomiast napad jest najsłabszą częścią drużyny. Cracovia grała w tyłach bardzo dobrze, przyczem najsłabszym był Chruściński, w napadzie dobrym był Łańko, Węglowski na skrzydle był słaby. Sędziował niezdecydowanie p. Mund. Kornerów 4 : 2 dla Cracovii. Publiczności około 2000 osób.

4. V. Cracovia — S. V. Eintracht (Lipsk) 4 : 0 (2 : 0).

Boisko Cracovii. Zawody nie stały na wyższym poziomie, aniżeli w dniu poprzednim, tylko Cracovia wzmocniona Sperlingiem i Cikowskim grała znacznie lepiej — to też na zwycięstwo zupełnie zasłużyła. Goście grali o wiele słabiej, niż w dniu poprzednim, a przyczyną tego był śliski teren po deszczu. Gra z przewagą Cracovii długi czas nie przynosi rezultatu. Pierwszą bramkę robi Chruściński ręką; sędzia jednak uznaje tę bramkę mimo protestu Eintrachtu i przyznania się Chruścińskiego. Nawet interwencja obu kapitanów nic nie pomaga i sędzia swego zdania nie zmienia. Przy gwizdach i nawoływaniach publiczności pod adresem sędziego, po 5-cio min. przerwie, goście grę zaczynają. W chwilę potem zdobywa Chruściński drugiego goala. Po pauzie Cracovia przygniata i stwarza liczne, bardzo niebezpieczne sytuacje pod bramką gości. Dwa takie momenty — po rzutach z rogu, bitych przez Sperlinga — wykorzystuje Ciszewski i strzela dwie dalsze bramki. Eintracht ma do zawdzięczenia swą stosunkowo niewysoką klęskę znakomicie i przytem bardzo szczęśliwie broniącemu bramkarzowi, gdyż inaczej wynik byłby dla gości o wiele gorszy.

Na końcu zaznaczyć należy, iż sprowadzanie tego rodzaju drużyn nie może zupełnie wpłynąć na podniesienie się poziomu naszej gry i jest tylko niepotrzebnem wyrzucaniem pieniędzy.

Sędzia p. Wojakowski. Publiczności wiele.

4. V. D. Sp. V. Liga (Opawa) — Makkabi 1 : 0 (1 : 0).

Boisko Makkabi. Zawody międzynarodowe.

Do przerwy zaznacza się wielka przewaga gości, którzy jedyną bramkę zdobywają z rzutu karnego w 43 min., przyczem bramkarz Makkabi puszcza piłkę pod rękami. Szereg pozycyj pod bramką Makkabi z powodu braku strzału u napastników goście nie wykorzystali. W tej połowie gry Makkabi nie zagraża zbytnio bramce przeciwników, a sporadyczne jej wypady są z łatwością przez dobrych obrońców likwidowane. Po przerwie D. S. V. wyczerpany poprzednio, grą zajmuje stanowisko więcej obronne, nastnicy jednak Makkabi doprowadzają piłkę tylko do pola karnego i tutaj stają się one łatwym łupem bardzo dobrze grających obrońców gości. Kilka niebezpiecznych wypadów D. S V. mija — z powodu niecelności strzałów — bez efektu. Pod koniec gry wyklucza sędzia prawego łącznika Makkabi Heima z powodu niesportowego zachowania się tegoż. Wynik 1 : 0 utrzymuje się do końca i jest całkiem sprawiedliwym wykładnikiem gry. Zawody prowadził p. Zweig. Rogów 5 : 2 dla D. S. V.

Z gości wybijał się bardzo pracowity i doskonale głową grający środkowy pomocnik Glass. W Makkabi najlepszym był lewy pomocnik Selinger.

3. V. Makkabi — Unia 3 : 0 (1 :).

Boisko Makkabi. Mistrzostwo kl. B.

Silna przewaga Makkabi, która uwydatniła się zwłaszcza w drugiej połowie gry. Pierwszej bramki właściwie nie było, gdyż piłka odbiła się od słupka i wyszła na zewnątrz, jednak sędzia p. Raab — o którym nie można powiedzieć, aby był zupełnie bezstronnym — bramkę odgwizdał. W Makkabi dobrze grał lewy łącznik Beckmann i lewy skrzydłowy Landmann.

3. V. Sparta II — Makkabi II 1 : 0 (0 : 0).

Boisko Makkabi. Mistrzostwo kl. C. Sędzia p. Donz.

3. V. Garbarnia — Wolność 3 : 3 (3 : 2).

Boisko Podgórza. Zawody o mistrzowstwo kl. C.

Gra prowadzona w bardzo szybkim tempie i jak na C klasę bardzo dobra. Funkcję sędziego sprawował doskonale p. inż. Łasiński.

4. V. Cracovia II — Polonia 6 : 1 (4 : 0).

Boisko Cracovii. Zawody przyjacielskie. **ka.**

4. V. Wisła II — Błękitni 16 : 2 (6 : 2).

Boisko Wisły. Zawody przyjacielskie.

Tarnów.

23. IV. Samson (Rzeszów)—Jutrzenka 1 : 3 (0 : 2).

Boisko Tarnovii. Samson pokazał grę całkiem słabą i tylko nieudolności ataku Jutrzenki zawdzięcza tak małą ilość bramek. Sędziował p. Malkischer słabo.

26. IV. Jutrzenka II (Kraków)—Jutrzenka 7 : 0 (3 : 0).

Mimo iż Jutrzenka II gra w dziesiątkę ma zupełną przewagę nad swoją imienniczką. Wskutek rozmokłego boiska gra była bardzo utrudnioną. Z Jutrzenki krakowskiej wyróżnili się piękną grą Gumplowicz i Alfus. Zawody prowadził p. Malkischer.

26. IV. Samson—Hakoah 3 : 1 (2 : 0).

Boisko Samsonu okazało się do gry niezdatne, i tylko temu może Hakoah zawdzięczać tak mały stosunek bramek, gdyż Samson miał zupełną przewagę przez cały ciąg gry. Hakoah, która powstała z dwu klubów: Hakaduru i Droru przedstawia się słabo. Stosunek rzutów różnych 4 : 1 dla zwycięzców. Sędziował p. Soldinger naogół dobrze.

27. IV. Akademicki Związek Sportowy (Kraków)—Tarnovia 1 : 5 (0 : 0).

Pogoda znowu nie dopisała, tak, że boisko Tarnovii przedstawiało się jak jedna kałuża, gracze z tych zawodów wyszli tak omorusani, że trudno ich było poznać. Gra w pierwszej połowie toczyła się na całem boisku z lekką przewagą Tarnovii. Po pauzie gospodarze dyktują tempo i grają z coraz większą przewagą. Z rzutu karnego uzyskuje Tarnovia pierwszy punkt. W dwadzieścia minut później Tarnovia prowadzi 5 : 0. Za foul obrońcy Tarnovii, sędzia dyktuje rzut karny, z którego akademicy zdobywają honorową bramkę. Z gości wyróżnili się prawy obrońca i środek pomocy, w Tarnovii Ziemian w obronie i Skwirut w ataku. Rogów 4 : 2 dla Tarnovii. Sędzia p. Malkischer. **T. H.**

OKRĘG LWOWSKI.

Trener olimp. we Lwowie.

W środę i czwartek 16 i 17 ub. m. urządzono dla trenera olimpijskiego p. inż Biro zawody drużyn złożonych z graczy Pogoni, Czarnych, Hasmonei, Lechji, Sparty, Pogoni stryjskiej i Polonji przemyskiej. Do przewidzenia było, że zawody te

nie mogą mieć wielkiej wartości sportowej. Brak zgrania oraz ochoty do gry nadały tym zawodom prawdziwe „zespołowy" charakter. Wszyscy pawie gracze grali słabo a zwłaszcza trójka napadu Pogoni nie wykazała swej formy i strzałów nawet w przybliżeniu. Nie można się więc dziwić ujemnym wrażeniom p. Biro, jedynie... my możemy się dziwić jego nietaktownemu postępowaniu wobec graczy. Zresztą krążyły pogłoski, że p. Biro już przed przyjazdem do Lwowa miał ustalony skład reprezentacji. Szkoda więc było tylko jego fatygi a przedewszystkiem kosztów P. Z. P. N.

Lwów.

27. IV. Rewera (Stanisławów) — Pogoń 1:7 (1:3)

Zawody nie wzbudziły większego zainteresowania wskutek niekompletnego składu Pogoni, gdyż Wacka K. zabrał trener p. Biro, Olearczyk, Fichtel i Słonecki wyjechali na zawody Lwów — Lublin.

Przy sprzyjającej pogodzie zaczyna Pogoń — jednak bez duszy swej Wacka, nie ma ani tempa ani ciągu na bramkę. Gra obustronnie ożywiona. Rewera fizycznie silna, także i taktycznie poprawiła się znacznie od roku ubiegłego. Jej prawe skrzydło pracuje intenzywnie i stwarza groźne momenty pod bramką Pogoni, nie wyzyskane jedynie z powodu braku strzelców.

Pozatem wyróżniła się defenzywa, jednakowoż doskonały swego czasu bramkarz (Gyurkovich) spadł bardzo we formie.

Bramkę honorową uzyskała Rewera z rzutu karnego. Rzutów z rogu 6:4 dla Pogoni. Bramki dla Pogoni strzelili: Smaczyński i Garbień po 2, Bacz 3.

27. IV. Sparta — Metal o mistrz. kl. B 3:0

3. V. Vasas (Budapeszt) — Pogoń 3:2.

4. V. Vasas (Budapeszt) — Pogoń 3:1.

Przemyśl.

27. IV. Niedzielne zawody **O. Z. G. — Lechia (Lwów)** i **Czuwaj — Pogoń (Stryj)** zostały zaraz po rozpoczęciu się przerwane z powodu strasznej ulewy. To też z wszystkich drużyn przemyskich czynnymi byli tylko trzej gracze Polonii: Żywicki, Kogut i Merczak, którzy grali w repr. okr. lwowskiego. Hurła, również wyznaczony przez W. G. i D. nie mógł wyjechać, ponieważ nie uzyskał od O. Z. G. pozwolenia na wyjazd.

Ka.-Te.

4. V. Amatorski K. S. (G. Śląsk) — Polonja 1:5. (!)

Jarosław.

21. IV. Dror — Jaroslavia 2:2 (0:1).

27. IV. Jaroslavia — 2. P. W. Ł., 1:6 (0:1).

Zawody towarzyskie rozegrane na boisku Łączności. Przed pauzą gra prowadzona z lekką przewagą wojskowych. W 11 min. strzela pr. łącznik Jesionka 1 goala dla 2 p. Do pauzy wynik pozostaje bez zmiany. Po pauzie pada deszcz, a wskutek tego gra traci na wartości. Jaroslavia pracuje i rwie naprzód. Strzały jej idą na aut lub stają się łupem bramkarza wojskowych. Łączność orjentuje się na błocie lepiej, niż przeciwnik i uzyskuje w krótkich odstępach czasu 3 bramki. Z niewiadomych przyczyn przedłuża sędzia grę. W tym czasie pada szósta bramka (Kowalewski) Za rękę na polu karnem dyktuje sędzia rzut karny, który śr. ataku Jaroslavii Gałusza zamienia w honorową bramkę. Rogów 3:2 dla Jaroslavii. Sędzia p. Teleźnicki naogół dobry.

S.

Stryj.

27. IV. Pogoń — Sokół (Stanisławów) 4:3

Przegrywa drużyna technicznie lepsza.

OKRĘG LUBELSKI.

Lublin.

27. IV. Lwów — Lublin 9:0

Zawody międzyokręgowe. W reprezentacji L. Z. O. P. N. grali ze Lwowa: Słonecki, Fichtel, Szneider, Olearczyk, Steuerman. Reszta graczy z Polonii przemyskiej. Czarni nie dali graczy do składu, ze względu na zawody z Polonią w Warszawie.

4. V. A. Z. S. — Lublinianka II. 4:3.

OKRĘG WILEŃSKI.

Wilno.

Warszawa — Wilno 6:0.

Polonja (Warszawa) — Wilja 5:2.

OKRĘG ŁÓDZKI.

Łódź.

3. V. Łódź — Poznań 4 : 1 (0 : 1).

Goście z nad Warty — zawsze mile są widziani w Grodzie Kominowym — to też rozgrywki oczekiwano z niecierpliwością. Mimo deszczu, stawiło się na boisku D. O. K. przeszło 3000 publiczności. Skład Poznania słabszy — bez graczy K. S. Warta — Poznań: Brzeziński, Lorkiewicz (A. Z. S.) Kowalski, Nogaj, Kochański (Unja) Tewes (Pogoń) Szepe (Unja) Śmiglak (Pogoń) Niedzielski (Posnania) Klepacki, Kernlein (Unja). W drugiej połowie na miejsce Tewesa wstąpił Mikołajczak (U.). Łódź wystąpiła w składzie najlepszym bez Cylla, który został zdyskwalifikowany na cztery miesiące przez Z. O. P. N. — Pilc (Ł. T. S. G.) Karaś (28 p. p.) Kowalczyk, Hanke (Ł. K. S.) Bersz (Union) Gabriel, Durka (Ł. K. S.) Segał (Hakoah) Miller, Lange, Śledź (Ł. K. S.).

Przebieg gry bardzo ciekawy, szczególnie w pierwszej połowie, w której to goście nawet że mają lekką przewagę w pewnych momentach. Gra o klasę lepsza niż na meczu Warszawa-Łódź. Walka wre zacięta, ataki obu stron częste, przyczem ze strony Łodzian niebezpieczniejsze. W 29' z zamięszania pod bramką Poznania bije Segał pierwszą bramkę dla swych barw, który to sukces publiczność przyjmuje niebywałym aplauzem. Poznańczycy prą naprzód, Niedzielski-Klepacki szczególnie odznaczają się w ataku, liczne strzały tychże broni świetnie Pilc.

Przerwa. Druga połowa należy więcej do miejscowych, którzy więcej atakują, mają nawet widoczną przewagę (nie stale). W tym okresie po rzucie z rogu, uzyskuje Karaś drugą, w kilka minut później zdobywa z rzutu wolnego Hanke trzeci punkt, który słabo obronił bramkarz. Poznań zrywa się do walki. Atak choć możliwy, jednak niezgrany, szczególnie słabo grają Śmiglak i Kernlein. Poznań zdobywa jedyny punkt przez Niedzielskiego, po rzucie wolnym, bitym przez Tewesa.

Odtąd Poznań nieco słabnie, miejscowi atakują, lecz bezskutecznie. Lorkiewicz pada pchnięty z tyłu i dotyka ręką piłki. Następuje rzut karny, który na życzenie publiczności bije Karaś. Silnym strzałem zdobywa on czwartego gola. Ostatni wysiłek Poznania celem polepszenia rezultatu, broni doskonale bramkarz Pilc. U gości najlepsi Klepacki i Nogaj. Kernlein i Śmiglak słabi, Brzeziński zawiódł, reszta zadowoliła. W drużynie miejscowych najlepszym był Karaś. Atak szedł bardzo sprawnie; pomoc za wyjątkiem Hankiego dobra. Reszta bez zarzutu.

Zachowanie publiczności nieco fanatyczne, zresztą spokojne. Do Warty czuje świat sportowy Łodzi żal, iż mimo tego że Wacker nie przybył, nie dała nikogo do reprezentacji. Łódź wygrała zasłużenie, lecz wynik nie odpowiada stosunkowi sił i przebiegowi gry. 2-1 byłoby wynikiem miarodajnym.

4. V. Ł. K. S.—Unja (Poznań) 5:0 (0:0)

Dawno nie widziano tak ładnej z temperamentem przeprowadzonej gry przez naszego mistrza. N. p. Lange, który w ostatnim czasie w prost statystował zadziwił swą ruchliwością i wypełniał nań pokładane nadzieje.

Goście w składzie: Malski, Mikołajczak, Agaciński, Krause, Kochański. Nogaj, Kernlein, Klepacki, Górecki, Nowaczyk, Szepe.

Ł. K. S.: Fiszer, Piotrowski, Kowalczyk, Hanke, Otto, Gabriel, Durka, Miller, Fejer, Lange, Śledź.

Grę rozpoczyna Ł. K. S., na kilka minut przyciska. Dwa po sobie bite rogi są bez rezultatu; gra się wyrównuje. Unja więcej na froncie. Brak strzelców i niezaradność centra ataku niepozwalają na uzyskanie bramek. Z gości w ataku najlepsi łącznicy; dobrze kryci, nie mogą przyjść do głosu. Do połowy utrzymuje się stan 0-0 i rogów 3-1 dla Ł. K. S.

Po zmianie przewaga Ł. K. S., nie tak wielka, jak to wskazuje wynik. Łodzianie grając nieco ostro, rozporządzając silnymi strzałami swych graczy w ataku, uzyskują po kolejce pięć bramek. W Unji zawiódł Mikołajczak, który ma większą część bramek na sumieniu. Kernlein, Górecki — słabi, Kochański — bardzo ofiarny, Agaciński — bez zarzutu, Malski bronił doskonale i gdyby nie jego brawurowa gra wynik byłby znacznie lepszy dla Łodzi.

U miejscowych atak szedł jak maszynka i trudno wychwalić jednego gracza W pomocy podobał się Otto. Obrona dobra. Odznaczał się Piotrowski, jak zwykle grą nader ostrą. Fiszer w bramce nie wiele ustępował Malskiemu. Publiczności około 2000.

W. M. GDAŃSK.

Gdańsk.

4 maja. O mistrzostwo: Schupo—V. f. L. 4 : 2 (3 : 0) Preussen—Ostmark 1 : 0 (0 : 0)

ZAGRANICA.

Berlin.

29. IV. Slavia (Praga) — Tennis-Borussia 2 : 1 (1 : 0). Około 6 000 widzów śledziło tę piękną walkę. Po początkowo otwartej grze przerywa się lewy skrzydłowiec Slavii i po świetnym biegu oddaje piłkę do Vanika, który po ominięciu obrony w 11' strzela pierwszą bramkę.

Po przerwie tempo coraz ostrzejsze i w kilku minutach uzyskuje Theiss, który w ostatnich dniach opuścił „Victorję", wyrównanie. Krótko potem, po wspaniałej kombinacji Krotochwil-Vanik strzela Vanik drugą bramkę dla Slavii wspaniałem płaskim rzutem z 20 metrów. Slavia była lepszą w kombinacji, za to Tennis-Borussia była bardzo pilną i ruchliwą i na wynik zupełnie sobie zasłużyła. K.

Victoria 89 — V. f. B. Pankow 3 : 3 (Victoria bez Tewesa).

Hamburg.

H. S. V. — Sparta (Praga) 1 : 0 (1 : 0). H. S. V. w komplecie. Sparta bez Kady i Jandy. Bramkę strzelił Harder w 30 minucie.

Drezno.

Bolton Wanderers (Anglja) — Guts Muths (Drezno) 3 : 1.

Chemnitz.

Ballspielklub-Wacker-Lipsk 5 : 3. Drużyna lipska nie dotrzymała kontraktu z poznańską Wartą.

Nürnberg.

I. F. C., Nürnberg — Waldhof-Mannheim 3 : 0 (1 : 0). I. F. C. Nürnberg został mistrzem południowych Niemiec.

Hanower.

Bieg 20 klm. międzynarodowy, (boisko Hann. S. C.). 1. Dreckmann-Hamburg, czas 1. 10. 00. 2. Pürsten-Berlin (150 mtr. wstecz). 7. Kühnel-Wiedeń.

Magdeburg.

Union Sportive (Alessandria) — Sport- und Spielvereinigung (Magdeburg) 3 : 0.

Dessawa.

Sportverein 98 — Vorwärts (Berlin) 2 : 2.

Lipsk.

Union Sportive (Alessandria) — Ballspielklub (Lipsk) 1 : 2.

Altona.

Union (Altona) — Norden-Nordwest (Berlin) 2 : 1 (N. N. W. wzmocniona Trotschinskim z V. f. B. Pankow.

Pierwsze rozgrywki o tytuł mistrza Niemiec odbędą się w przyszłą niedzielę. Stają do walki:
w Berlinie: Alemannia, Berlin—I. F. C. Nürnberg.
w Lipsku: Spielvereinigung, Lipsk—V. f. B. Królewiec.
w Wrocławiu: Sportfreunde, Wrocław—H. S. V. Hamburg.

Budapeszt.

W niedzielę, 4 maja odbyło się 53 spotkanie międzypaństwowe Austrja—Węgry. Wynik 2 : 2

Wiedeń.

Zawody międzypaństwowe Wiedeń-Berlin 3 : 1 (0 : 0). Bramki dla Wiednia uzyskali Bulla (2), Manner (1). Dla Berlina Lehmann z jedynastki. Z wiedeńczyków podobał się praski Koželuh, Bulla i Fischer. Z berlińczyków bramkarz Kuhut — który zapobiegł większej klęsce, — obrona i środek pomocy Tewes. Widzów dwadzieściapięć tysięcy. Sędzia Ivancić z Budapesztu. Przedmatch wiedeńskiej II klasy — budapeszteńska II klasa. Wynik 4 : 0 (2 : 0). Sędzia Koppehel z Berlina.

Anglja.

Mistrzem ligi prof. Cardiff City. Równa ilość punktów z Huddersfield Town. Rozstrzygła różnica bram, która jest minimalną. 61 : 34 dla Cardiff; 60 : 33 dla Huddersfield. Cardiff opuścił Anglję i rozegra w następną środę pierwszy match w Pradze.

LEKKA ATLETYKA.

Program Lekkiej Atletyki na igrzyskach olimpijskich w Paryżu w roku 1924.

Jak na dotychczasowych igrzyskach, tak i tym razem stanowi lekka atletyka clou igrzysk olimpijskich. Program lekkiej atletyki rozpoczyna się 5-go, a kończy 13-go lipca. Przeznaczono na nią popołudnie, jako najstosowniejszą porę dnia, ażeby zaś skoncentrować całe zainteresowanie publiczności na tym pięknym sporcie, ułożono program w ten sposób, że równocześnie nie odbywają się żadne inne zawody. Każde państwo ma prawo zgłosić do poszczególnych punktów zawodów najwyżej po. 4 zawodników. Ograniczenie to okazało się konieczne ze względu na wielką ilość zgłoszonych narodów. Jedynie do biego maratońskiego liczba zgłoszonych może wynosić 6. Sam program obejmuje następujące konkurencje:

Biegi:

100 m., 200 m., 400 m., 800 m., 1500 m., 5000 m., 10000 m., 3000 m. z przeszkodami, 110 i 400 m. z płotkami, **chód** 10 000 m., bieg maratoński 42 klm. 195 m.

Skoki:

Skok w zwyż z rozbiegu,
Skok w dal z rozbiegu,
Skok o tyczce,
Trójskok.

Rzuty:

rzut dyskiem,
rzut kulą,
rzut oszczepem,
rzut młotem.

Biegi rozstawne:

4 × 100 mtr.,
4 × 400 mtr.

Bieg drużynowy 3 000 mtr. (Drużyna składa się z 6 ludzi, oblicza się punkty trzem pierwszym).

Bieg na przełaj 10 000 mtr. Drużynowy i pojedynczy. Nagrody otrzymują 2 pierwsi przybywający do mety, a ponadto 3 pierwsze drużyny. Drużyna składa się z 6, oblicza się punkty trzem pierwszym.

Do programu należy jeszcze dziesięciobój, który obejmuje:
100 mtr., skok w dal z rozbiegu, rzut kulą, skok w zwyż z rozbiegu, bieg 400 mtr., bieg 110 mtr. z płotkami, rzut dyskiem, skok o tyczce, rzut oszczepem i bieg 1500 mtr.

Pierwszy dzień zawodów obejmuje:

400 mtr. z płotkami (przedbiegi).
Skok w zwyż z rozbiegu (przedboje).
Rzut oszczepem (przedboje i finał).
100 mtr. (przedbiegi).
800 mtr. (przedbiegi).
10 000 mtr. (finał).

Jak widać z tego, już pierwszy dzień będzie miał 2 atrakcyjne punkty, a mianowicie, rzut oszczepem i bieg na 10 klm. W obydwu punktach powinni zatryumfować Finlandczycy. Na 10 klm. zwycięstwo ich zdaje się być już pewne. Gdyby nie startował Nurmi, to Rastas i Lipila powinni wywalczyć zwycięstwo.

Drugi dzień zawodów przynosi trzy rozgrywki:

bieg 100 mtr. (finał),
bieg 400 mtr. z płotkami (finał),
i pięciobój.

Ponadto odbędą się przedbiegi na 800 mtr. i 3000 mtr. z przeszkodami.

Nie potrzebuję prawie nadmienić, że cała uwaga skupi się na 100 mtr., tej najkrótszej, a jednak najwięcej emocyjnej walce. Paddock jest dziś faworytem całego świata, o ile wróci szybko do sił po ostatnim wypadku. Amerykanin marzy o nowym rekordzie światowym, co nie jest wykluczone. W każdym razie walka najlepszej „szóstki“ świata, która weźmie udział w ostatecznej rozgrywce, będzie zażarta. Tam rozstrzygać będą centymetry.

Trzeci dzień obejmuje:

110 mtr. z plotkami (przedbiegi).
Skok w dal z rozbiegu (przedskoki i finał).
200 mtr. (przedbiegi).
Rzut kulą (finał).
800 mtr. (finał).
5000 mtr. (przedbiegi).

Ciekawą będzie tu walka na 800 mtr., gdzie dotychczas nie ma wyraźnego kandydata na zwycięzcę i skok w dal w którym zatriumfują najprawdopodobniej Amerykanie. Murzyni Hubbard i Gourdin mają skoki sięgające rekordu światowego (7 m. 49, 7 m. 69½).

Czwartego dnia odbędą się:

200 mtr. (międzybiegi i finał).
Skok o tyczce (przedboje).
110 mtr. z płotkami (finał).
1500 mtr. (przedbiegi).
10000 mtr. chód (przedboje).
3000 mtr. z przeszkodami (finał).

Obydwa biegi krótkie 200 mtr. płaski i 110 mtr. z płotkami, to atrakcja dnia czwartego. Oba te punkty budzą zaciekawienie, ponieważ tu stale odnosili zwycięstwo Amerykanie. (Zwycięstwa Kanady zaliczamy do Ameryki). Czy się im to uda i tym razem jest rzeczą naprawdę ciekawą. Ameryka chlubi się bowiem, że najszybsi olimpijczycy do niej należeli stale.

Piąty dzień przynosi:

Rzut ciężarem (finał).
skok o tyczce (finał).
bieg 1500 mtr. (finał).
5000 mtr. (finał).
400 mtr. (przedbiegi).

Nurmi (Finlandja) i Hoff (Norwegja) nazwiska znane dziś każdemu sportowcowi, dają tu benefis. Hoff jest dziś bezkonkurencyjny i jest on pierwszym Europejczykiem, który odebrał Ameryce rekord światowy, a obecnie pokusi się o przerwanie łańcucha ich zwycięstw olimpijskich. Nurmi znowu chce tu postawić rekord wytrzymałości. Ma on startować do dwu finałów, do 1500 mtr. i 5000 mtr.! Na taki nadludzki wysiłek może sobie pozwolić jedynie Nurmi. Bieg 5 klm. odbędzie się już w pół godziny później, gdyż tak naznaczono go w programie. Trudno wchodzić w motywy jej decyzji, w każdym razie Nurmi wskutek tego właśnie straci jedno zwycięstwo, gdyż przy tak silnej konkurencji nawet Nurmi nie zdoła wygrać obu biegów.

Szósty dzień obejmuje 5 punktów dziesięcioboju:

a nadto 400 mtr. (międzybiegi),
3000 mtr. (drużynowy, przedbiegi),
10 000 mtr. chód (finał),
400 mtr. (finał).

Najciekawszym punktem tego dnia będzie finał na 400 mtr.

Siódmy dzień obejmuje resztę dziesięcioboju a nadto trójskok
10 000 mtr. na przełaj,
rozstawny 4 × 100 mtr. (przedbiegi)
i rozstawny 4 × 400 mtr. (przedbiegi).

W tym dniu rozegra się walka o tytuł najwszechstronniej rozwiniętego lekko-atlety. Zwycięzcy w pięcio- i dziesięcioboju są przedmiotem specjalnych owacyj na igrzyskach. I słusznie się im to należy! Takich bowiem wogóle na świecie jest nie wielu. Faworytem w dziesięcioboju jest Klumberg (Estonja) twórca rekordu światowego w tej dziedzinie. Poważnym jego konkurentem jest Hoff, który w biegach i skokach lepsze już osięgnął wyniki, a jedynie w rzutach znacznie jeszcze pozostaje w tyle.

Ostatni wreszcie dzień obejmuje:

Bieg maratoński,
4 × 100 mtr. rozstawny (finał),
4 × 400 mtr. rozstawny (finał),
3000 mtr. drużynowy (finał).

Ostatni dzień obejmuje więc ciekawe biegi rozstawne należące do najwięcej emocyjnych ćwiczeń w lekkiej atletyce, a wreszcie bieg maratoński, który pomimo jego popularności i całego uznania dla tych, którzy potrafią pokonać taką przestrzeń, zaliczam do wysiłków, i z tego punktu widzenia uważam, że ćwiczenie to powinno być usunięte z programu zawodów. Faworytem w tym biegu jest zwycięzca z r. 1920 w Antwerpji, Finlandczyk Kohlemainen! Ostateczny termin zgłoszeń upływa dopiero 14 czerwca. Z tego powodu trudno dziś pisać obszerniej o szansach, gdyż wielu z zawodników, którzy według nas mieliby szanse, może wcale nie brać udziału w zawodach.

Na razie więc podajemy program i tych kilka uwag ogólnych. Ogółem jest program obmyślony i opracowany dobrze. Dwie przerwy czasu między przedbojami, a decydującemi rozgrywkami zwłaszcza w biegach pozwalają zawodnikom na osiągnięcie najlepszych rezultatów. Troska o zawodników (powinna być celem programu) jest tu widoczna na każdym kroku. Na zakończenie warto wspomnieć o nowej punktacji zwycięstw. Nagrody otrzymują trzej pierwsi zwycięzcy, tak, jak to było dotychczas, natomiast punkty oblicza się dla pierwszych 6 zawodników i to następująco. I miejsce 10 p.
II „ 5 „
III „ 4 „
IV „ 3 „
V „ 2 „
VI „ 1 „

Oczywiście im więcej miejsc tem większe szanse dla nas na zdobycie jednego z ostatnich. Punktacja sama zdaje się być nieco krzywdzącą dla II-go i III-go zwycięzcy. Znaczna różnica powinna się zaczynać, naszem zdaniem, dopiero od 4-go miejsca. **Baran, kpt.**

Bieg okrężny „Głosu Polskiego“ w Łodzi odbędzie się w dniu 25. maja o godz. 12-tej w południe.

Bieg okrężny „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu odbędzie się po raz pierwszy w niedzielę, 25. maja 1924. Zgłoszenia przyjmuje komisja techniczna (St. Maltze, Klonowicza 27, II p., Kince, Bydgoska 48, Szczerbowski, Moniuszki 1, kap. Józefowicz, 63 pp., inż. Zawadzki, Szeroka 3 — wszyscy w Toruniu). Udział brać mogą wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy ukończyli 18 rok życia.

Zawody lekko-atletyczne K. S. „Warta“ w dniu 3. maja ze względu na niepogodę odłożone zostały na dzień 8. maja br. o godz. ½3 popoł. na boisku K. S. „Warta“. Zbiórka zawodników punktualnie o godz. 2. — Dotychczasowe zgłoszenia zatrzymują ważność nadal. **Sob.**

Na zawodach wewn. A. Z. S. (Warszawa) 3. i 4. maja pobito 3 rekordy Polski i to: 200 m z płotkami Kostrzewski 29 s. Sztafeta 3 000 m. Jaworski, Kostrzewski, Karczewski, 7 : 36 . 4, oraz w rzucie dyskiem dla pań Jabłczyńska 19 . 67 m. Prócz tego Weiss powtórzył wynik Szenejcha na 100 m 11 sek.

3. maja odbyło się w Warszawie Walne Zebranie S. Z. Polskiego Związku Pływackiego. Sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

BOKS.

Walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego.

Łącznie z zawodami bokserskiemi zwołano do Warszawy walne zebranie Związku Bokserskiego. P. Z. B. jest najmłodszym polskim związkiem państwowym, powstałym w ubiegłym roku. Inicjatywę dała Warszawa i ona też podjęła się pchnąć pracę organizacyjną na właściwe tory. Zgoda...

Idzie miesiąc, drugi, trzeci... W zarządzie P. Z. B. następują zmiany personalne... Ostatecznie początek trudny. Wreszcie przychodzi kwiecień. Rewelacje... P. Z. B. polecił roze-

granie zawodów o mistrzostwo Polski w czterech wagach. W Poznaniu zawody odbyły się, jeżeli nie w przepisanym terminie — trudno. Teraz przychodzi kolej na Warszawę. Zawody o mistrzostwo Polski w czterech dalszych wagach organizuje Warszawa, wprawdzie także nie w przepisanym terminie, lecz miesiąc później, 3-go maja.

Czy wszystko dobrze? Nie, Poznań bowiem mający dość gospodarki warszawskiej, przybywa na Walne zebranie z gotową listą zarządu oraz z wnioskiem przeniesienia siedziby związku do głównej arterji pięściarstwa polskiego — do Poznania.

Rewolucja gotowa. Zaczyna się walne zebranie. Reprezentowane są kluby poznańskie (razem 6 głosów), K. K. B. Inowrocław (1 głos), A. Z. S. Kraków (2 głosy), wreszcie warszawskie kluby (10 głosów). Zbyszko, W. K. B. i K. K. B. poprzednio się porozumiały i zrazu przypuściły atak na zarząd P. Z. B. Czy słusznie? Objektywny słuchacz mógłby ze sprawozdania ustępującego zarządu wyciągnąć następujące dane: stworzenie fundamentów pod gmach P. Z. B. było rzeczą trudną, zarząd wlał do pracy tej dużo dobrych chęci i... kropka. Zarząd doskonale się orjentował, że praca jego jest nikłą, o czem najlepiej świadczy przemówienie jednego wiceprezesa, który na zakończenie wyraził się w tem mniejwięcej sensie: dacie nam absolutorjum — dobrze, dacie nam votum nieufności — także dobrze.

Po sprawozdaniu zarządu i krótkiej lecz ostrej dyskusji zapanowało przykre milczenie. Czy dać zarządowi absolutorjum? Ostatecznie otrzymuje ustępujący zarząd sucho brzmiące absolutorjum, bez podziękowania za pracę dookoła P. Z. B. Przeciw wnioskowi o udzielenie absolutorjum głosował W. K. B. i Zbyszko.

Coraz dokładniej zarysowuje się rozłam wśród zebranych. Przed wyborami następuje krótka przerwa. Temperatura rośnie. Czas rozstrzygnąć, po czyjej stronie słuszność. Czyż ostre i uporczywe pociągnięcie Wielkopolski należy kłaść na karb „wiecznie pokutującego ducha seperatyzmu?" Nie, albowiem ręka w rękę z Poznaniem idzie delegat Krakowa, dr. Krajewski. Poznań, żądający przeniesienia siedziby związku do Poznania, motywuje krok swój tem, że Poznań jest stolicą pięściarstwa polskiego i że praca zarządu P. Z. B. jedynie w Poznaniu może się bez znaczniejszych uchybień odbywać. Warszawa broni się słabo. A gorycz powoduje, że padają wyrazy: podstęp i warcholstwo! Trudno w to wierzyć, wiedząc jak wysoce Poznań miłuje swój sport bokserski.

Przy wyborze zarządu Warszawa i Łódź wstrzymuje się od głosowania. Poznań i Kraków (8 głosów) głosują na swą listę (dyr. Zawodny, K. Ertmański, Leboński, Linke, Łuczkowski, dr. Krajewski, Pochwalski). Warszawa i Łódź zgłaszają „votum separatum" i wybory zostają unieważnione, gdyż zarząd nie otrzymał statutem przewidzianą większość. Teraz Warszawa forsuje swą listę a Poznań i Kraków przechodzą do milczenia. Dzięki czemu zarządu nie stworzono, postanowiono tylko odbyć zebranie 8 czerwca, w którym blok poznański i krakowski udziału nie bierze.

Zebranie było nieprzyjemne. Niedojście do jakiegokolwiek uzgodnienia między Poznaniem a Warszawą może być w swych konsekwencjach fatalne dla sportu pięściowego. Nieprzyjemną funkcję przewodniczącego spełniał objektywnie inż. Niewiadomski z Warszawy. (v.)

Bokserskie mistrzostwo Polski w Warszawie.

Wyjeżdżając z Poznania nawet nie przypuszczałem że będę zmuszony podzielić się mojemi wrażeniami z czytelnikami Sportu Ilustrowanego, więc proszę o wybaczenie o ile wszystko nie będzie dość szczegółowe. Ekspedycja poznańska wyjechała w piątek wieczorem kurjerem do Warszawy, do nich dołączyliśmy się (sędziowie) z panem Wydarkiewiczem. W Inowrocławiu powiększa się nasze kółko o zawodników z K. K. B. W Warszawie udaliśmy się do p. Strurzewskiego, przewodniczącego wydziału sportowego P. Z. B. który nas zaprowadził do parku Sobieskiego, gdzie miały się odbyć zawody. Rano mieli zawodnicy zostać ważeni, lecz na to musieli czekać do godz. 5-tej (7 godzin!) Wieczorem o godzinie 6-tej rozpoczął się mecz w hali parkowej niezbyt szczelnej, tak że podczas walk woda wciskała się na ring, co szalenie utrudniało walki. Ring sam był nie heblowany. Wogóle hala wyglądała tak jak dawno opuszczona stajnia. A teraz do samych walk.

I. półfinał o mistrz. wagi średniej **Kuczkowski** (Zbyszko Poznań) — **Cywiński** (K. K. B. Inowrocław). Cywiński próbuje sam lewe swingi, lecz Kuczkowski z niezwykłem spokojem wszystkie paruje. Uniki i parady K. są wspaniałe i wyczerpują Cywińskiego, który musiał oddać zwycięstwo Kuczkowskiemu.

II. **Geromin** (P. T. A. Warszawa) — **Świtek** (K. K. B. Inowrocław) waga lekka. Jedyny warszawianin, który startował, wykazał się bardzo odważnym, lecz zawodnikiem jeszcze niezbyt wytrenowanym i Świtek bez nadwyrężenia wypunktował go po czterech rundach.

III. **Kolasiński** (W. K. B. Poznań) — **Snopek** (K. K. B. Inowrocław) waga lekka. Pierwsza runda wykazuje lekką przewagę K., lecz już druga przynosi niezbyt szczęśliwe zakończenie. K. uderza w nerki, i wobec oświadczenia Snopka, że dalej walczyć nie może zostaje K. zdyskwalifikowany.

IV. **Ertmański** (W. K. B. Poznań) — **Palacz** (Zbyszko Poznań) o mistrzostwo wagi półśredniej. Palacz po kilku ciosach zostaje „groggy" i Ertmański nie atakuje uważając Palacza za zbyt słabego przeciwnika, dopiero przy końcu rundy powtórny atak i P. leży; przy „9" wybijają gong. **Ertmański** zostaje **mistrzem Polski** wagi półśredniej.

V. **Gerbich** (Ł. K. B. Łódź) — **Nowak** (Ł. K. B. Łódź) walka zawzięta cztery rundy prowadzone w prędkim tempie. N. kilka razy krótko ładuje na ziemi. Sędziowie wyznaczają piątą rundę, której N. nie przyjmuje, **mistrzem** wagi półśredniej **zostaje Gerbich.**

Drugi dzień 4. V. 24.

I. **Dolniak** (Zbyszko Poznań) — **Świtek** (K. K. B. Inowrocław). Świtek prowadzi całą walkę i nok-autuje Dolniaka.

II. **Kuczkowski** (Zbyszko Poznań) — **Zakrzewski** (A. Z. S. Kraków). Zakrzewski zrobił wielką niespodziankę i wykazał dość wysoką klasę. Kuczkowski zdołał dopiero po piątej dodatkowej rundzie zdobyć tytuł mistrza wagi średniej. Po tej walce wyzwał mistrz wagi półśredniej J. Ertmański, Kuczkowskiego o tytuł. Walka ta odbędzie się w Poznaniu.

III. **Świtek** — **Snopek** (obaj K. K. B. Inowrocław) waga lekka. Walka prowadzona cały czas w „infighting'u", jakiegośmy jeszcze w Polsce nie widzieli, kończy się w czwartej rundzie zwycięstwem Świtka przez K. O. **Świtek** staje się mistrzem Polski wagi lekkiej.

Oprócz tego wystąpili we walce pokazowej **Ertmański** — **Kolasiński.** Kierownikiem walki był p. Wydarkiewicz, który się bardzo starannie wywiązał ze swej funkcji, a sędziami na punkty pp. Inż. Niewiadomski, Szejer i Latowski. Organizacja w zawodach szwankowała. **Latowski.**

Wiedeń.

Carpentier-Townley. Carpentier powalił swego przeciwnika knock-out w drugim starciu, w czasie czterech minut 46 sekund. Publiczność niezadowolona z wczesnego zakończenia walki, urządziła „kocią muzykę".

Finansowo zawody te nie dopisały. Liczono na przybycie na „Hohe Warte" 100 000 osób, tymczasem stawiło się tylko około 25 tysięcy osób.

Paryż.

W Paryżu odbędzie się 10 maja mecz bokserski Richarda Naujocksa (mistrza Niemiec wagi lekiej) przeciw Fredowi Brettonel'owi (mistrzowi Europy lekkiej wagi.) Jest to po wojnie pierwszy występ niemieckiego boksera w Paryżu.

WIOŚLARKA.

Poznań.

Z życia wioślarskiego.

Ubiegła zima dała się swą długością i srogością całemu naszemu życiu wioślarskiemu bardzo niemile odczuć, a rozpoczynająca wiosna przyniosła swą powodzią wielką również i poważne uszkodzenia w taborze; toć wszystkie szałasy po lewej stronie Warty stały aż pod dach w wodzie. — Na szczęście wioślarze z groźbą powodzi się więcej liczyli niż nasza wojewódzka policja wodna i w ostatniej chwili łodzie od uszkodzeń powodzi ubezpieczyli.

Przez długie miesiące zimowe wioślarze nie próżnowali i pracowali mimo zimna w pocie czoła — na balach, które musiały wyczerpane kasy znów napełnić i dać środki na powiększenie drogocennego taboru. W takich okolicznościach poczęły się klasyczne ósemki i rasowe czwórki, które w maju lub czerwcu ujrzą nareszcie światło Poznania.

Na razie bowiem trzeba niestety łodzie wyścigowe od naszych sąsiadów zachodnich sprowadzać a biorąc ich cenę, 4—8 miljardów pod uwagę, każdy zrozumie, jaki mozół czeka towarzystwo, chcące choć jedną tylko łódź zakupić. — I tak Klub Wioślarski jak Tryton uzupełniają swój już dość liczny tabor klasycznemi ósemkami i nawet akademicy w A. Z. S. za pomocą swej „piły" kierowniczej tworzą czwórkę rasową.

O ile na tem miejscu jest mowa o łodziach, trzeba nam zwrócić uwagę na powstałą stocznię poznańską. Powstała ona dzięki rzutkości kilku starszych wioślarzy i w zadziwiająco krótkim czasie wystawiła na obecnych Targach 2 czwórki klepkowe, które co do jakości zupełnie nie ustępują wyrobom zagranicznym. Jeżeli fakt ten weźmie się pod uwagę, możemy z pewnością liczyć, że już na przyszły rok będziemy mogli posiadać łodzie wyścigowe wyrobu krajowego. Niechaj ta nowa placówka nadal tak energicznie i fachowo pracuje jak w tym krótkim czasie!

Po za powodzą przyniosła wiosna nam drugą niespodziankę t. j. likwidację klubu niemieckiego „Germania" posiadającego jeden z najwspanialszych w Polsce szałasów. Niespodzianka ta była tem większą dla nas, gdyż już raz przed trzema laty państwo położyło swą rękę na tę placówkę sportową, jednakże ją cofnęło. — I w tym wypadku okazuje się, jak zgubne jest wprowadzać czynniki polityczne choćby najlżejszej natury w koła sportowe. Niech ci koledzy po wiośle z „Germanii" nie zapomną, że w statutach ich § 1. opiewał: „Mitglied kann nur ein Deutscher sein", t. z.: Członkiem może być tylko niemiec. A więc paragraf nie mający nic z sportem do czynienia i jaskrawo wyświetlający tendencję klubu. — Czy ich protest który im przysługuje, co pomoże jest więcej niż wątpliwe. W każdym razie mają ci panowie łagodny wyrok dobrowolnej sprzedaży w przeciągu miesiąca.

Poznań posiadając bardzo liczną załogę wojskową nie chciał ustąpić stolicy naszej, Warszawie, i przystąpił do utworzenia oddzielnego Wioślarskiego Klubu oficerskiego. Pierwotnie była koncepcja utworzenia sekcji oficerskiej przy jednym z tut. Klubów, której zaniechano i dzięki staraniom tut. okręgu wioślarskiego przeistoczono w konkretny plan budowy własnego szałasu. W tym celu wojsko połączyło się z tut. A. Z. S. i na ich gruncie po drugiej stronie Warty niedaleko mostu św. Rocha wybuduje wspólny szałas w zamian za co A. Z. S. udziela im swego taboru. Temsamem będziemy mieli w tym roku dalszy klub i to piąty polski z rzędu. I Poznań powoli lecz stale dąży do zapewnienia sobie czołowego stanowiska w sporcie wioślarskim.

O życiu w poszczególnych klubach zareferujemy w jednym z przyszłych numerów. i. W.

PŁYWANIE.

Honolulu.

Arne Borg powracający z Australji pobił Kahanamoku na 200 mtr. w czasie 2 : 19, 1. Przy tej sposobności ustanowił Kealoha nowy rekord światowy, przepływając na plecach 100 mtr. w czasie 1 : 12,2 m.

TENIS.

Rzym.

3, maja zwyciężył Rabe (Niemcy) c/a Colombo (Włochy). Kleinschroth (Niemcy) c/a Sabbatini (Włochy). Uhl (Niemcy) c/a Davalo (Włochy), Seventini (Włochy) c/a Rabe (Niemcy).

CO MÓWIĄ NA MIEŚCIE?

W kwietniu kursowały na mieście następujące pogłoski:

...... że **Suszczyński**, ceniony skarbnik Warty, ma w pierwszej drużynie tegoż klubu zająć miejsce bramkarza, by ochronić klub swój przed deficytami i pod względem sportowym.

...... że **Pozn. O. Z. L. A.** rewanżując się kolarzom za stałe towarzyszenie biegaczom przy biegu „Kurjera Poznańskiego", wyśle swych biegaczy, aby tym razem oni towarzyszyli kolarzom podczas biegu Poznań—Warszawa—Poznań.

...... że do **sekcji bokserskiej K. S. Warta** należą jedynie pp. **Meller** i **Zawodny** i obaj poszukują przeciwników w swej wadze (waga najcięższa).

...... że kpt. **Baran** po biegu „Kurj. Pozn." powiedział: „Przybyłem, zobaczyłem — że inny zwyciężył...".

...... że **K. S. Posnania** tworzy akcję piłki wodnej w razie drugiego wylewu Warty (rzeki).

...... że podczas ulewy na meczu **Poznań—Toruń** na boisku został tylko... kalosz. **Mefisto.**

KRONIKA.

Rugby. Drużyna „Orła Białego" (Warszawa), jedyna w Polsce drużyna, uprawiająca futbal-rugby, przegrała w Bukareszcie dotkliwie z rumuńską drużyną olimpijską 0 : 46 i 0 : 17. Jak wiadomo, Rumunja wystawia drużynę do gier rugby na olimpjadzie w Paryżu; gry te zaczęły się w niedzielę, 4. bm. (Przeg. Sport.)

Zaprawa piłkarzy olimpijskich. Staliński i Spojda (Warta Poznań), Kuchar W. i Bacz (Pogoń-Lwów), i Goerlitz (I. F. C.-Katowice) bawią już od tygodnia w Krakowie, gdzie poddani są czułej opiece trenera olimpijskiego, p. inż. Biro.

Narodowe zawody strzeleckie odbędą się we Lwowie w dniach 17. 18. i 19. maja 1924. Zgłoszenia przyjmuje się do 10. maja włącznie pod adres: Warszawa, Komenda miasta, Referent przysposobienia wojskowego dla Komitetu organizacyjnego I. Narodowych Zawodów Strzeleckich. (Stadjon.)

Repr. Poznania bardzo chłodno została przyjęta przez Łódzki Z. O. P. N.

Klepacki (Unja) oba dni w Łodzi wyróżniał się ambitną i celową grą.

Brzeziński na meczu repr. Poznań — Łódź puścił bardzo słabe piłki.

Gra Poznań — Łódź podobała się znacznie więcej, aniżeli Łódź — Warszawa.

KOMUNIKATY TOWARZYSTW.

Od K. S. Warta otrzymujemy następujące

WYJAŚNIENIE.

K. S. Warta zakontraktował na 3. i 4. maja b. r. na rozgrywki w piłkę nożną niemiecką drużynę Wacker z Lipska. Pomimo tego, że umowę zawarto już w lutym Wacker nie przyjechał, podając jako powód trudności napotykane przy uzyskaniu paszportu niemieckiego. Odmowa ta nastąpiła w ostatniej chwili i niespodziewanie, tak że nie zdołaliśmy nietylko obsadzić terminów innemi zawodami, lecz zapóźno było na publiczne odwołanie już zareklamowanych rozgrywek.

Przepraszamy przeto P. T. Publiczność za sprawiony zawód, zaznaczając przytem, iż z naszej strony czyniliśmy wszystko co należało, ażeby umożliwić przyjazd drużynie niemieckiej.

Zarząd K S. Warta bada obecnie faktyczne przyczyny odmowy Wackeru i na wypadek ujawnienia złej woli pociągnie stronę winną do odpowiedzialności, gdyż nie pozwolimy na lekceważenie sportu polskiego.

Bilety wykupione oddać można w miejscach przedsprzedaży, które pieniądze zwracają.

Zarząd K. S. WARTA

Henryk Linke	**Tadeusz Suszczyński**	**Stanisław Broniarz**
Sekretarz	Skarbnik	Prezes

Oddział tenisowy K. S. Warta, donosi, że Nadzwyczajne Walne Zebranie w dniu 25 kwietnia uchwaliło składkę na cały sezon w wysokości 50 milj. mkp., czyli 28 złp., płatnych w 2 ratach. I. rata w wysokości 14 złp. płatna najpóźniej do 15 maja b. r.

Członkowie, którzy nie odpowiedzieli na pismo oddziału tenisowego z dnia 10 kwietnia b. r donoszące o reorganizacji Oddziału, zostali stosownie do uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania z listy członków oddziału skreśleni.

Składki przyjmuje skarbnik p. K. Skowrońska, ulica Kopernika 10 a.

Wszelką korespondencję uprasza się skierować pod adr. Plac Stawny l. 7, III p. S. Kurzewski.

IIb. drużyna T. S. Unja poszukuje na niedziele i święta wolne od rozgrywek o mistrzostwo przeciwników tak miejscowych jak i zamiejscowych. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod: kpt. druż. L. Kościelski ul. Strzelecka 5.

Zebranie K. S. Amator - Poznań odbędzie się 10. V. b. r. o godz. 7-mej w lokalu „Polonja" przy ul. Łazarskiej.

OD REDAKCJI.

Lis. — Łódź: Sprawozdania WP. z ubiegłej niedzieli niemogliśmy zamieścić, ponieważ p. P. zagubił je w drodze do Poznania.

WP. Barszczyński — Krotoszyn: oddaliśmy firmie „Camera". Prosimy nas informować o życiu sportowym w Krotoszynie.

DZIAŁ URZĘDOWY.

POLSKI ZWIĄZEK LAWN-TENISOWY.

Sekretarz: Przybylski, Poznań, ul. Łąkowa 7a.

Komunikat nr. 43

(z dnia 4 maja 24).

I. Zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia PZLT może wpisowe na turniejach ogólnych za gry otwarte wynosić aż do 5 zł., za gry z wyrównaniem aż do 3 zł.

Kluby mogą wpisowe na turniej dla graczy zamiejscowych obniżyć aż do 50 procent.

Komunikat nr. 27 poz. 2 anuluje się.

II. Zgłoszenia na turnieje ogólne winny być zasadniczo przesyłane przez odnośne kluby z uwagi na § 7 a statutu PZLT.

Odpis zgłoszenia winien być przesłany do PZLT.

III. Członek PZLT urządzający turniej ogólny winien przesłać sprawozdanie o turnieju do organu oficjalnego najpóźniej tydzień po ukończeniu turnieju.

Odpis sprawozdania winien być równocześnie przesłany do PZLT.

POZNAŃSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ.

Sekretarz: T. Paczkowski, ul. Łąkowa 10.
P. K. O. nr. 205 053.

Komunikat

z zebrania Zarządu P. Z. O. P. N. odbytego dnia 29. IV. 24.

1. Przyjęto dymisje skarbnika p. Ł. Malskiego, przew. Wydz. Gier i Dysc. p. Baranowskiego wraz z Wydziałem: pp. Marcinkowskiego, Musiała, Kortylewicza i Liszkowskiego.

2. Kooptowano na skarbnika związku p. Kosmowskiego Wacława. Adres tegoż brzmi: Czartorja 5.

3 Do czasu kooptacji i nowego Wydziału Gier i Dysc. dotychczasowy Wydział prowadzi agendy.

4. Na kierownika ekspedycji i reprezentanta P. Z. O. P. N. do Łodzi wyznaczono kol. Tadeusza Paczkowskiego.

5. Przypomina się towarzystwom o widocznem umieszczeniu plakatów wzywających na boiskach do spokoju, oraz o wyznaczaniu porządkowych na każde zawody. Odnośne plakaty do nabycia w sekretarjacie P. Z. O. P. N.

6. Przyjmuje się T. G. Sokół — Poznań-Wilda oddział Piłki Nożnej na członka nadzwyczajnego P. Z. O. P. N. z przydziałem do klasy C.

7. **Wyciąg z komunikatu P. Z. P. N.:**

a) Ukarano za podwójne zgłoszenie gracza Jana Nowickiego K. S. Warta dwumiesięczną dyskwalifikacją. K. S. Pogoń za ponowne zgłoszenie karą 12 złp.

b) Przenosi się zawody Warszawa-Poznań na dzień 8-go maja do Poznania.

c) Ukarano za podwójne zgłoszenie dwumiesięczną dyskwalifikacją gracza Stefana Aniołę z K. K. S. Ruch. K. S. Czarni za ponowne zgłoszenie ukarano grzywną 3 złp.

8. Przypomina się klubom, iż nałożone kary przez Wydział Gier i Dyscypliny P. Z. P. N, mają być płatne w myśl statutu P. Z. P. N. w przeciągu czterech tygodni od dnia ogłoszenia, w razie nieuiszczenia tychże, będzie zarządzona dyskwalifikacja odnośnego klubu.

T. Donat prezes. **T. Paczkowski** sekretarz.

Wydział gier i dyscypliny.

Sekretarjat: J. Marcinkowski, Poznań, ul. Poznańska 26.

Komunikat nr. 14

(z dnia 29. IV. 24).

1. Ustalono następujący skład drużyny reprezentacyjnej na zawody Poznań—Warszawa w dniu 8 maja b. r. o godz. 16^{00} na boisku K. S. Warta:

Dabert, Przybysz, (Warta) Einbacher, Niedzielski, Piłat. (Posnania)
Śmiglak (Warta) Kosicki (Warta) Nogaj (Unja),
Jarzembowski (Warta) Lorkiewicz, Brzeziński (A. Z. S.)
Rezerwa: Piłat—Kmieć (Posnania), — Kochański (Unja), — Szneider (Warta), — Śmiglak (Pogoń).
Kapitanem drużyny jest p. Staliński.

2. Ustalono następujący skład drużyny reprez. tow. kl. A. na zawody z Wartą w dniu 11 maja b. r. o godz. 17^{00} na boisku K. S. Warta:

Szepe—Nowaczyk (Unja), — Niedzielski (Posnania), — Śmiglak (Pogoń), — Piłat (Posnania).
Nogaj, Kochański (Unja), Tewes (Pogoń).
Liszkowski (Posnania), Lorkiewicz, Brzeziński (A. Z. S.)
Rezerwa: Malski—Körnlein (Unja), Nowicki (Pogoń),—Kmieć (Posnania).
Kapitanem drużyny jest p. Kochański.

Zbiórka dla drużyny wymienionej w pkt. 1. o godz. 3^{15} dla drużyny w pkt. 2. o godz. 4^{15} na boisku (w szatni). Każdy gracz zobowiązany jest zabrać ze sobą: białe spodeńki, trzewiki footballowe i pończochy, 11 koszulek dla drużyny wymienionej w punkcie 2 dostarczy T. S. Unja. Za stawienie się wymienionych graczy odpowiadają poszczególne kluby.

3. Na prośbę K. S. Sparta przesuwa się termin spotkania o mistrz. kl. B. Stella - Sparta z 1. VI. na 29 maja b. r. w Gnieźnie. (Komunikat 11).

4. Prostuje się błąd drukarski z Komunikatu 11 (Sport Ilustrow. 11) a. m. podokręg X. zamiast Czarnków—Sparta II. — na **Czarnków—Concordia (Mur. Goślina).**

(—) Fr. Baranowski, p. o. przewodniczący. **(—) J. Marcinkowski,** p. o. sekretarz.

POZNAŃSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK LEKKO-ATLETYCZNY.

Sekretarz: Sobczak, Poznań, ulica Kwiatowa 6.
Skarbnik: Karolczak, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 11a wchód IV.

Komunikat nr. 12.

P. O. Z. L. A.

1. Prostuje się ustęp punktu IV Kom. nr. 11 w ten sposób: „chor. Adamczak (Pentatlon) na zawody eliminacyjne-przedolympijskie w Warszawie w dniu 10 i 11 **czerwca**".

2. Prostuje się ustęp punktu 9 Kom. nr. 11 w ten sposób: „Wrazie niezapłacenia w terminie do 15 **maja** następuje z tem dniem automatycznie dyskwalifikacja".

3. Zatwierdza się zawody Klubowe K. S. „Sparta' na dzień 8 maja w myśl pisma z 27 kwietnia.

4. Jako sędziego na zawody klubowe K. S. „Sparta" w dniu 8 maja wyznaczyła Kom. Sport. p. por. Łęgowskiego; jako sędziego na zawody klubowe A. Z. S.'u w dniu 10 maja p. por. Gilewskiego.

(—) T. Sobczak sekretarz. **(—) A. Kalenbach** prezes.

Wydawca St. Raczkiewicz, Poznań. Redaktor nacz.: Edmund Szyc, Poznań. — Czcionkami Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.